

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,30 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na pocztę, już z odnośniami	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 10 gr., na 3 str. 25 gr., na 2 str. 50 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidnach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Najw. Serce NMP. Augustyn
Niedziela: 6 po Wielk. Marja Magd.

CHOJNICE, niedziela dnia 29. maja 1927 r.

Słońca wschód 3.25, zachód 19.41.
Księżycy wschód 2.52 zach. 18.39.

Wybory w Warszawie.

Ostatniej niedzieli odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Warszawie, po rozwiązaniu tej Rady przez ministra Spraw Wewnętrznych, generała Sławoj-Składkowskiego.

Nie omylił się, jeśli sądzimy, iż rozwiązanie nastąpiło z powodu chęci przekonania się sfer obecnie rządzących, czy i o ile nastąpiła zmiana w zapatrywaniach politycznych mieszkańców stolicy, aby ewentualnie podług zmian zauważonych odnieść się do projektu nowej ustawy wyborczej.

Wybrano w niedzielę na 120 radnych: Listę prawicową (KOPS) 47 radnych Listę socjalistyczną 28 radnych (dotąd 26.)

Listę N. P. R. 2 radnych.
Listę obozu „sanacji moralnej“ 16 radnych.

Listy żydowskie 27 radnych (dotąd także 27)

Z tego:
Bund 7 (dotąd 5)
Poalesjon 3 (dotąd 2).
Klub żydowsko-narodowy 15 (dotąd 18.)

Ortodoksi 2 (dotąd 2).
Inne listy, a była ich masa, nie uzyskały potrzebnego udziału wyborczego i nie zdobyły żadnego radnego.

Z zestawienia powyższego wynika jasno, że wybrana w ostatnią niedzielę Rada Miejska będzie jeszcze mniej zdolna do skutecznej pracy na polu gospodarczym, niż jej poprzedniczka, gdyż jest jeszcze bardziej rozbita. Po paru posiedzeniach zobaczają to nawet najciemniejsi obywatele Warszawy. Doprowadzi to niewątpliwie do ponownego jej rozwiązania, a tem samem do wykazania, jaką po prostu niedorzecznością jest ordynacja wyborcza.

Ordynacja wyborcza, jaką posiadamy, stanowi absurd przy wyborach do ciał politycznych, ale jeszcze większy absurd, gdy chodzi o wybory do ciał gospodarczych, jakimi są instytucje samorządowe, jak np. Rady Miejskie. Jeśli chcemy zrujnować do reszty nie tylko politykę, ale i gospodarkę w naszych gminach, powiatach i miastach, to pozostaniemy przy dotychczasowej ordynacji. Jeśli chcemy, aby Polska była stale rządzoną przez rodzaj dyktatury u góry, przez generałów i oficerów w środku, przez komisarzy rządowych u dołu — to trzymajmy się dotychczasowej ordynacji wyborczej. Jeśli chcemy, aby wybory służyły tylko do wykazywania niedojrzałości naszej ludności, do wykazywania wzrostu radykalizmu społecznego, potęgi mniejszości narodowych, niepewności stosunków, chamstwa i dzikości warstw powołanych do urny wyborczej, oraz nijakości i demagogii kandydatów — to zatrzymajmy obecną ordynację. Do celów tych nadaje ona się świetnie, tylko że biedna Polska może przy niej bardzo łatwo zginać.

Mamy jakąś nadzieję, iż rząd obecny, nie lękając się aż 16 mandatami „sanacji“, zrozumie ten dzwoniący na trwogę, jakim dla nas jest wynik wyborów warszawskich.

Pięcioprzymiotnikowe wybory, a właściwie z kobietami sześcioprzymiotnikowe, nie mogą być w Polsce regulatorem dla polityki i gospodarki w kraju. Ordynacja obecna krępuje ruchy, jest suknią

Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu ma zatwierdzić pożyczkę.

Gotowy kontrakt pożyczki już wysłany do Warszawy. Nadzwyczajna sesja Sejmu potrwa 10 dni.

Warszawa. W związku z pobytami marszałka Piłsudskiego i wicepremiera Bartla na Zamku p. Prezydenta, koła polityczne i parlamentarne oczekują decyzji w sprawie zwołania sesji sejmowej w pierwszej połowie czerwca. Zwołanie sesji sejmowej zostało dokonane dla z góry oznaczonych programem obrad oraz dla ewentualnego zatwierdzenia pożyczki zagranicznej. Sejm potrwałby najwyżej około 10 dni, poczem sesja zo-

stałaby zamknięta. Równocześnie sygnalizowano z Paryża wyjazd dyrektora departamentu, Barańskiego, który wiezie już gotowy kontrakt pożyczki zagranicznej. Kontrakt ten będzie przedłożony rządowi do aprobaty. Minister Czechowicz uda się do Paryża dopiero wówczas, kiedy wszystkie punkty sprzeczne kontraktu zostaną uzgodnione, tak, że minister tylko podpisze umowę pożyczkową.

Port kronsztacki w wojennym pogotowiu.

Wzmocnienie twierdz na Dalekim Wschodzie.

Gdańsk. Komisarz do spraw wojskowych w Moskwie Woroszyłow ogłosił do armii czerwonej rozkaz, w którym wskazuje na fakt zerwania stosunków z Anglią i nawołuje armię lądową, flotę morską i napowietrzną do trwania w pogotowiu, celem przeprowadzenia syste-

matycznej ochrony Unji sowieckiej. Twierdza Kronsztadt ma być, według rozkazu, w stałym pogotowiu wojennym. Statkom angielskim przybywanie do portów sowieckich jest wzbronione. Sowietckie granice na Dalekim Wschodzie również mają być utwierdzone.

Masaryk ponownie prezydentem republiki czechosłowackiej.

Praga. Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe dokonało dzisiaj przed południem po raz drugi wyboru Masaryka na prezydenta republiki. Wybór Masaryka na prezydenta nastąpił już w pierwszym głosowaniu. Za kandydaturą Masaryka padły 274 głosy. Kandydat komunistyczny otrzymał 54 głosy. 104 posłów wstrzymało się od głosowania. W ten sposób uzyskał Masaryk już w pierwszym głosowaniu przepisane trzy piąte większości głosów. Czechosłowackie

Zgromadzenie Narodowe, składające się z członków obu izb parlamentu, liczy 450 posłów, z których 432 było podczas wyborów na sali. Wymagane 3 piąte wylosowania udało się premierowi na zamek, celem zakomunikowania wyniku i celem zaproszenia ponownie obranego prezydenta do złożenia w parlamencie przysięgi na konstytucję. Tak więc Masaryk znowu przez dalsze 7 lat będzie stał u steru republiki czechosłowackiej.

Tajna narada gabinetu japońskiego w sprawie zerwania stosunków z Rosją.

Tokio. Gabinet japoński, po otrzymaniu wiadomości z Londynu o deklaracji rządu angielskiego, zapowiadającej zerwanie stosunków handlowych i konsularnych z Rosją, odbył naradę tajną. Decyzja trzymana jest w tajemnicy. Ogłoszenie jej nastąpi prawdopodobnie

w sobotę po ogłoszeniu w angielskiej Izbie Gmin nad deklaracją rządową.

Panuje tu przekonanie, że Japonia zerwie stosunki z Rosją i równocześnie obsadzi kolej szanghajską na podstawie porozumienia z Anglią

nieodpowiednią dla nas i prawdziwym kaftanem warjatów. Należy się zdecydować i uchwalić ordynację wyborczą, z którejby wyszły zdecydowane i rozumne większości.

Sprawa to zresztą łatwa, ale rząd musi się zdecydować, musi — chcieć! Dotąd rząd milczy zupełnie, co wykazuje jasno, iż właśnie tej decyzji brak. Ciekawymy, co rząd teraz, po wyborach warszawskich, uczyni.

Na ogół dały wybory niedzielne wynik jako-tako pomyślny, a zawdzięczać to trzeba rozsądnemu porozumieniu grup umiarkowanych narodowego społeczeństwa, któremu nie chodziło o ugruntowanie swych wpływów politycznych, ale o rzeczywistą obronę stolicy przed przedstawicielstwem żywiołów nam obcych, przy szerokiemi uwzględnieniu czynnika gospodarczego uzdrowienia miasta.

Przy rozpatrywaniu wyniku wyborów ogromnie doniosłego znaczenia jest najpierw sprawa żydowska. W Warszawie mamy 38 procent ludności żydowskiej. Na to niebezpieczeństwo zalewającego nas żydostwa, zwrócił jasno uwagę poseł prof. Stroński w mowie, wygłoszonej na dwa dni przed wyborami, w której uzasadniał konieczność utworzenia Komitetu Obrony Polskości Warszawy. Z mowy tej przytaczamy następujące piękne ustępy:

„Warszawa, w środku, blegu Wisły, jest istotnie od stuleci sercem polskości naszych ziem. Tu od złotego wieku Zygmunta coraz częściej zwoływano Sejmy. Warszawę jako miejsce sejmowe wyznaczył Sejm Unji Lubelskiej, tu ze swych zwycięstw powracali Zamoyski, Żółkiewski, Chodkiewicz, potem ks. Jeremi Wiśniowiecki i Czarniecki, Warszawa stała się miastem Sobieskiego, skąd szedł na

Chocim czy pod Wiedeń, tu w pierwszej, a szczególnie w drugiej połowie 18-go wieku, za Stanisława Augusta, w rozkwicie nauki i sztuki stawały budowle i tworzyło się dzisiejsze miasto. Warszawa była miastem Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja oraz Powstania Kościuszkowskiego z Kilińskim, Warszawa siedzibą Księcia Józefa, potem Roku 31 i Podchorążych, wreszcie roku 1863. Warszawa była w ciągu wieku 19-go miastem Staszycy, Szkoły Głównej, Sienkiewicza i Prusa i Reymonta, a zarazem w naszym samodzielnym życiu gospodarczym miastem Lubeckiego i Towarzystwa Rolniczego za Andrzeja Zamoyskiego, jak późniejszej szerokiej sieci polskiego ruchu gospodarczo-wodowego. I tak przez wieki rosła przyrodzona, gospodarcza, umysłowa, duchowa polskość Warszawy.

„Jakżeż to dźać się może, że w mieście tak bardzo polskiem, grozić może w wyborach połowa głosów niepolskich?

„Wystarczyło na to, aby wskutek rosyjskich przepisów o osiadłości i naszych praw traktatowych o obywatelstwie polskiem nagromadziło się w Warszawie aż 88 procent ludności żydowskiej, a także to, aby rosyjskie osady pozostawiały tu skłonność do komunizmu; ale wystarczyło tylko wskutek najnierozumniejszego prawa wyborczego, które sprawia, że całą twórczość i całą wielowiekową polskość duchową, umysłową, zawodowo-gospodarczą Warszawy utopić można w ślepej liczbie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.“

Do takiego przedstawienia rzeczy nie mamy nic do dodania, albowiem prof. Stroński przedstawia jasno to, co było dawniej, a to jest dziś.

Obóz „sanacji moralnej“, w skład którego wchodziły trzy ugrupowania, a mianowicie Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Partia Pracy i Stronnictwa Radykalistów, uzyskał 16 mandatów. W rzeczywistości utracił 5 mandatów, gdyż ugrupowania, które się skupiły tym razem około listy 25, miały w dawniejszej R. dzie Miejskiej 21 mandatów. Liczyły one na najmniej 30 do 35 krzeseł. Zato uprawiały agitację wprost rozpętaną, przy dźwiękach trąb, bębnow, gwizdawk i megafonów, nie gardziły żadnym środkiem agitacyjnym i zaśmiecały ulice Warszawy całymi stosami swoich ulotek. Używano demagogii, terroru, obłudy i protekcji. Skąd obóz ten brał fundusze na takie kosztowne hece, — nie trudno się domyśleć.

Zastraszającym wprost objawem jest wzrost głosów komunistycznych do liczby blisko 70 000! Wprawdzie lista ich była urzędowo unieważniona, głosowanie ich odbywało się tylko dla demonstracji, ale cyfra ta daje jednakże dużo do myślenia i napawa obawą o przyszłość stolicy i państwa

Charakterystycznym jest, z jakich kół rekrutuje się czynnik komunistyczny stolicy. Kosztem socjalistów widać nie wzmacnia się ruch ten państwowowrogli, boć socjaliści wyszli z wyborów wzmocnieni o dwa mandaty. Jasnym jest, że wzrost komunizmu zawdzięczamy jedynie prawie proletariatu żydowskiemu, co widocznym jest z procentu wybranych żydów, a to mogłoby być nawet objawem pocieszającym.

Wnosząc z wyników ogłoszonych, przyjąć trzeba, że do urn wyborczych stawili

się socjaliści i komuniści masowo, a to samo należy powiedzieć też o żydach. A jednak ogólne głosowanie wykazało zaledwie 65 procent głosujących. Nasuwa się tu konieczność wniosków, iż nie brała udziału dostatecznej ludności własnie narodowa, polska. Obowiązek, pójsła do urny wyborczej, nie przeszedł widocznie jeszcze w krew i kości obywateli polskich, o solidarności mowy jeszcze niema.

Dla rządu nie przedstawiają wybory warszawskie weale wskazówek dostatecznych do oceny kierunków, panujących dziś w społeczeństwie. Ryzykowny eksperyment udał się nieszczęśliwie. Co wszakże ustalono zupełnie pewno, to jeszcze większe rozproszkowanie społeczności i rozbięcie głosów ludności rdzennie polskiej.

Główna i właściwie jedyna nauka, jaką z wyborów warszawskich należy wyciągnąć, to przeświadczenie o konieczności zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej w kierunku mądrości stanu i pozytywnej dla Rzeczypospolitej. J. K. Z.

POLITYKA POLSKA.

Plotka o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Toruniu.

Koła rządowe zapewniają, że podana przez jedno z sanacyjnych pism władomości o zamiarze rozwiązania Rady Miejskiej w Toruniu, jest nieprawdziwa. Wojewoda romorski swego wniosku w tej sprawie do Min. Spr. Wewn. nie nadał, a w Ministerstwie wogóle o podobnym zamiarze nic nie wiadomo.

Kłeska niemieckiej akcji szkolnej.

Katowice. Jak donoszą tutejsze pisma polskie, przy zakończonych przed kilku dniami zapisach do szkół na G. Śląsku, zgłoszono do szkół polskich około 90 proc. dzieci, gdy natomiast w ub. roku procent ten wynosił 75. W powiecie pszczyńskim kilka szkół mniejszościowych straciło zupełnie podstawę bytu, gdyż rodzice przepisali do szkół polskich prawie wszystkie dzieci, zapisane dotychczas do szkół niemieckich.

Schwytanie szpiega sowieckiego.

Wilno. W rejonie wsi Czerniaki aresztowano niejakiego Grzegorza Waleczuka. Na podstawie znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, iż Waleczuk pozostawał na usługach wywiadu sowieckiego, przesyłając lub pośrednicząc przy przesyłaniu raportów do mińskiego G. P. U.

Tajemniczy transport amunicji.

Lwów. W pociągu pasażerskim idącym z Czechosłowacji, między stacjami Nowem Łupkowem i Nowem Zagórzem, policja przyłapała zagadkowy transport 3-ch wielkich skrzyń. Mimo, iż skrzynie przewożone były jako transport jaj, okazało się, iż w skrzyniach znajduje się amunicja. Ładunek adresowany był do Sanoka, do niejakiej Sary Wróbel. Skrzynie skonfiskowano, przyczem wszczęte zostało energiczne śledztwo.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

57)

Tam także, jak pułkownicy przed plechotą, uwijali się szlachta i różni spekulanci na koniach; pojeżdżali to stąd, to zowąd bryczki, wózki, a nawet i kocz, w których siedzieli żydzi, szlachta i panowie. W innym miejscu beczła armja owlec hiszpańskich, saskich i mieszanych polskich. Z tym głosem przeraźliwym, głupim, i przechodzącym po kudłatych szeregach jak plutonowy ogień, męszali się krzyki właścicieli, łajania pastuchów, szczykania psów i barbotanie żydów, którzy jak powietrze obejmowali wszystko i byli wszędzie. Blżej miasta w zagrodach stały tabuny tatarskich koni. Wśród nich i wokół uwijali się wierzchem Tatarowie, tłumki się na twardych siodłach żydzi w trzewiach i w pończochach przedziurawionych na pięcie, i hercowali panice z czamarkach, z wąsami, z brodami, a często z głową twarzą i kieszenia, ale każdy z batożkiem w ręku, z uśmiechem na ustach, z okiem zapalonym równą chęcią posiadania, i padającym kolejno to na szkape, którą produkowano, to na jaką panią, która w eleganckim koczku

Odczyt o Polsce.

London. Doktor Sokolnicki wygłosił w środę w „Royal Institute of International Affairs” odczyt o gospodarczej odbudowie Polski. Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie, o czem świadczyła dwugodzinna otywłona dyskusja.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Zbrojne przygotowania sowieckie na granicy polskiej.

Moskwa. Naczelna rewolucyjna rada wojenna armji czerwonej postanowiła wzmocnić kontyngent sił zbrojnych na terenie północno-zachodniego okręgu wojennego. W tym celu okręg ten został podzielony na 4 podokręgi: miński, smoleński, homelski i mohylowski, z których każdy wyposażony będzie w 3 dywizje piechoty i 2 dewizje kawalerji oraz w odpowiednie zaopatrzenia techniczne. W związku z rolą jaką w razie ewentualnej wojny odegrać mają podokręgi miński i smoleński, jako bezpośrednio graniczące z Polską, będą one posiadać uposażenie techniczne o wybitnie ofensywnym znaczeniu, a więc oddziały czołgów pancernych, ciężkich samochodów pancernych, artylerji najcięższej itd. Wobec zmian reorganizacyjnych piechoty sowieckiej, pierwsze próby w tym kierunku mają być przeprowadzone w najbliższych z Polską graniczących podokręgach. Dalsze dwa podokręgi będą miały charakter defenzywny i przygotowawczy. Mają się tu znajdować fabryki gazów trujących, hangary samoloty, oddziały radjotechniczne itd.

Umowy z Turcją.

Konstantynopol. Donoszą tu z Angory, iż parlament turecki ratyfikował umowy handlowe z Rosją sowiecką i Anglią oraz umowę konsularną z Polską.

Zmiana polityki angielskiej wobec Niemiec.

Liche widoki niemieckie. — Hergt i Stahlhelm. — Zmiana na stanowisku ambasadorów angielskich.

Paryż. Znany publicysta Pertinax zastanawia się w „Echo de Paris” nad przyszłą sesją Ligi Narodów, oceniając widoki Niemiec w Genewie pesymistycznie. Sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji nie jest obecnie aktualna z powodu nowej orientacji Brianda. Również kwestja uzyskania przez Niemcy mandatu kolonialnego jest bardzo problematyczna. Pertinax sądzi, iż znane oświadczenie wicekanclerza Hergta w Bytomiu, skierowane przeciw Polsce oraz manifestacje Stahlhelma w Berlinie zepsuły Niemcom wszelkie widoki. Usunięcie sprzyjającego Niemcom ambasadora angielskiego w Berlinie lorda D'Abernon i zastąpienie go lordem Lindsayem świadczy o zmianie kursu polityki angielskiej wobec Niemiec.

Niemcy zaniepokojone o Rapallo.

Berlin. Cała prasa berlińska omawia sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Anglią. Półurzędowa „Taegliche Rundschau” oświadcza: „Niemcy mają zawarty z Rosją

traktat neutralności i z tej linii przez traktat zaznaczonej ule zejda na przyszłość”. „Berliner Tageblatt” podkreśla, że polityka zagraniczna Niemiec musi się opierać nadal na obu filarach, tj. na Locarno i na traktacie rapallo-berlińskim. Niemiecko-narodowy „Tag” pisze: „Najczarniejsze przewidywania w niemieckiej polityce zagranicznej ostatnich lat okazały się obecnie niedość czarne. Nawet najzagorzalsi zwolennicy polityki Locarno muszą wobec angielsko-francuskiej polityki przemocy przyznać, że mocarstwa zachodnie nie posiadały dobrej woli lokarneńskiej i w tej chwili idzie przede wszystkim o to, aby opinja publiczna Niemiec dowiedziała się bez osłonek prawdy o taktyce, jaką Anglja w ostatnich latach stosowała, aby wydrzeć polityce niemieckiej z rąk atut Rapallo.

Obawy i „proroctwa” austriackie.

Wiedeń. Cała prasa zajmuje się zerwaniem stosunków dyplomatycznych anglo-sowieckich. „Neues Wiener Journal” dowodzi, iż Niemcy muszą się obecnie definitywnie wypowiedzieć za politykę filobolszewicką lub politykę Locarno. Nie przyłączając się zaś do anjibolszewickiego frontu angielskiego, muszą się pogodzić z myślą, iż Rzeszę czeka los, jaki spotkał Belgię w czasie wojny światowej. Chwila obecna jest dla Niemiec właściwą sposobnością dla wzmocnienia swego stanowiska państwowego, jeżeli Rzesza oświadczy się przeciwko Sowietom. „Neues Wiener Journal” ucieka się do proroctw politycznych, dowodząc, iż Niemcy mogłyby teraz odzyskać Gdańsk (!) i Pomorze (!!). Inne dzienniki wyrażają obawę, iż zerwanie stosunków anglo-sowieckich może stworzyć groźbę dla pokojowego stanu rzeczy w Europie.

Litwa zamknięta Niemcom drogę powrotną do Moskwy.

Berlin. Biuro Wolfa donosi, że rząd litewski cofnął pozwolenie na przelot samolotów niemieckich nad terytorjum Kłajpedy z dn. 25 maja. Wśród odleciał z Berlina do Królewca ostatni samolot, odbywający drogę na tej linii. Od dn. 26 maja komunikacja lotnicza na linii Królewiec—Tyłża—Kłajpeda będzie się odbywać tylko do Tyłży. Kiedy będzie można podjąć dawną komunikację aż do Kłajpedy, narazie nie wiadomo.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Francuscy protestanci przeciw szkole bezwyznaniowej.

Delegat „Semaine protestante” w Mulhouse, zwzywwszy, że źródłem cnót obywatelskich mają jedynie być nadprzyrodzone ideały wynikające z gruntownej nauki religij, oświadczyli się przeciw laikalnej szkole bezwyznaniowej i wyrazili gorące swe życzenie, aby nauka religij dla wszystkich uczniów była obowiązkową.

Czytajcie „Dziennik Pomorski.”



Ten, który przeleciał Ocean Atlantycki.

Lotnik Lindbergh, Amerykanin, przeleciał z Nowego Jorku do Paryża w 33 godz. bez lądowania.

Od Administracji.

Dochodzą nas skargi z powodu nieregularnego dostarczania pisma naszego przez poczty, specjalnie zaś agentury pocztowe. Winę tu należy przypisywać jedynie poczcie, gdyż my dostarczamy wszystkie numery na czas poczte tutejszej, a na dalsze dostarczanie pisma nie posiadamy wpływu.

Prosimy Szanownych naszych abonentów, aby donosili nam regularnie o nieprawidłowym dostarczaniu pisma, abyśmy mogli się postarać o normalną obsługę pocztową.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 27. maja 1927 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** Jutro w niedzielę o godz. 7,30 cicha Msza św. z przemową polską, o godz. 8,45 Nabożeństwo z niemieckim kazaniem, o godz. 10,30 Nabożeństwo z polskim kazaniem, o godz. 12,15 cicha Msza św. O godz. 9 Nabożeństwo w Szenfeldzie, o godz. 10,30 Nabożeństwo w Moszczenicy, o godz. 3 polskie majowe Nabożeństwo, o godz. 5 niemieckie majowe Nabożeństwo.

— **Podziękowanie** Na instrumenty muzyczne dla Stow. Młodzieży Kat. złożyła p. Rudnikowa 35 zł., p. Urban 20 zł. p. Rychter 10 złotych. Ofiarodawcom składam w imieniu Stow. serdeczne „Bóg zapłać”. Ks. Ryczakowicz.

— **Wycieczka „Sokoła”.** W ostatniej chwili przypominamy jutrzejszą wycieczkę „Sokoła” Żeńskiego i Męskiego. Zbiórka wszystkich druhów i druhów oraz gości o godz. 6,30 rano przed Sokolnią. Uczestnicy wycieczki wyruszą wozami do Zamartego, gdzie w lesiańcówce Kamionka będzie wspólne śniadanie. O godz. 10 nabożeństwo, poczem zwiedzanie klasztoru, grobowców itd. Dalszy ciąg wycieczki pleszo nad uroczem jezłorem Ogorzelin. W Ogorzelinach wspólny

produkowała się tam sama. We szrodku w zagrodzie uwijał się arkan, który zarzucono na szyję biednemu koniowi; a we wrotach zagrody sali kupujący szlachta, żydzi i panowie; i wśród barbotania i gwaru, wśród klaskania batożkami, wśród krzyku Tatarów; prot! prot! pod nosili się bucze śmiechy ekonomów, często powtarzane żydowskiej bei meiner munes!) i głośniejsze daleko eksklamacje panów, towar yszące zwykle jakimś kłamstwem: jak Boga kocham, na honor, na uczciwość, jak kocham żonę i dzieci.

W mieście był taki sam ruch i krzyk jeszcze gorszy. Ulice wąskie i brudne zawałone były podwodami chłopców. Powózki ruskich zwoszczyków wyładowane ciężko i sztucznie ciągnęły się rżadem. Tu i ówdzie biegly krakowskie bryki, pełne żydów, żydówek i dzieci, które stamtąd, jak wróble z gniazda, wyciągały kudłate główki, i patrzyły czy nie spadnie skąd półrubelek? Frachtowe bryki szły także w różnych kierunkach, z wystającymi bokami, z wysokim płóciennym dachem, pokrywającym olbrzymi ładunek. Na ich kozłach żydzi w zabłoconych pończochach, chociaż błota nie było, w kapeluszach z obwisłymi skrzydłami, poświętywali długimi biczaniami, raz krzycząc

*) porówn. objaśnienie w powieści 57

na konie: wiu! wiu! to znówu barbotując z oskakującymi ich zewsząd fakturami, których polny byty naturalnie podkasane, nankinowe spodnie, zabłocone trzewiki dziurawe pończochy. Przez ciemne miejsca, które zostawiły powody, bryki i powózki, przesuwała się karetka, z których wyglądały śliczne i ciekawe twarzyczki, szukające, gdzie szild Szafnagla; to kocz, w którym jechał obywatel, po glądający na okna ratusza, gdzie go zielony stół oczekiwał; to luźne konie panów, które furmani prowadzili od wody; a między tym labiryntem wozów i powozów, jak woda bystrej rzeki szumiąca i ogarniająca porozrzucane kamienie, krążyły wszędzie żydzi, starzy i młodzi, bogaci i ubodzy, to z towarami, to bez towarów, to wadząc się, to zmiawiając, a wszyscy razem gadali, wszyscy krzyczeli; wszystkim szło o jedno, o ten talizman, który daje ruch i życie każdemu jarmarkowi — o pieniądź.

Taki sam zgiełek, taka wrzawa, takie barbotanie, było na wszystkich ulicach, po wszystkich zajezdnych domach; i przy teatrze, na którym naklejone były afisze; i przy ratuszu, którego wszystkie sklepy były otwarte i pełne; i dalej, dalej w niskich sklepach, ciągnących się ku Karmelitom; na chwiejących się i potamanych wschodach, zewnątrz przyczepionych

do domów żydowskich i prowadzących na pierwsze piętro; a nawet u samych Karmelitów, gdzie wówczas więcej było żydów i Tatarów, niż chrześcijan, i gdzie z tej fall różnobarwnej, różnojęzycznej, brodatej, wąsatej, wygolonej, łajającej, zaklinającej się i kłnącej, wysuwała się czasem do pustego, ale zawsze otwartego kościoła, jaka stara panna, prosić Pana Boga, żeby jej dopomógł męża, lub jaki szlachcic z harapanikiem, prosić Pana Boga, żeby mu dopomógł sprzedać nosatą kobyłę¹⁾.

¹⁾ Korzeniowski posłużył się tu podobną metodą opisu a nawet schematem podobnym, jak Kraszewski w Latarni czarnoksięskiej, gdy kreślił obraz charakterystycznych kontraktów w Dubnie. Tam najpierw zbliżamy się do miasta i oglądamy wózki, koczobryki i t. d., szlachcica w kapocie bajowej, innego z kapturkiem na guziku surduta, to znów cztery konie i chomąta krakowskie, to ekwipaże pańskie, bryki z kuchniami, furgony i t. d. i t. d. Poczem wkraczamy do miasta, by znów ujrzeć szereg obrazów rodzajowych, szereg postaci w strojach najoryginalniejszych, a wszystko w skupieniu, w ruchu. Dodac jednak należy, ściślej od mistrza spoit wstawkę z akcją i z całością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

polowy obiad. Po obiedzie popisy gimnastyczne — zabawa. Powrót do Chojnic o godz. 10 wieczorem.

Spodziewać się należy że na pierwszą tegoroczną wycieczkę naszego „Sokola” pospieszy prócz członków w komplecie i szereg innych wycieczkowców.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Wczorajsze zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej zajął przewodniczący p. mec. Koptki. Po zagajeniu, w myśl wniosku p. Rinka (N. P. R.) uchwalono 5 minutową przerwę, celem porozumienia się poszczególnych frakcyj odnośnie do wyboru zastępcy przewodniczącego Rady. Z postawionych 2 kandydatów, 1 to z frakcji niem. radnego p. Steinhilbera i z frakcji N. P. R. radnego p. Zabłońskiego. Przy stałono do głosowania, po którym otrzymał kandydat frakcji niemieckiej głosów 15 a kandydat frakcji N. P. R. głosów 13. Na zastępcę przewodniczącego wobec tego wybrany został p. Steinhilber i to za poparciem radnych z frakcji polskiej. Radny p. Steinhilber wybór przyjął.

Następnie powzięto do wiadomości protokół z rewizji kasy miejskiej, dekret p. Wojewody Pomorskiego w sprawie zatwierdzenia budżetu na rok 1927/28; sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu roku 1925 radny p. Kaletta proponuje odczytać, co też uchwalono.

W dalszym ciągu przyjęto bilans i udzielono absolutorium zarządowi i rentownikowi Miejskiej Kasy Oszczędności, poczem wyrażono zgodę na załączenie pożyczki zł. 11.700 przez tut. Miejską Kasę Oszczędności.

Pan Bembek następnie referował udzielenie pożyczki 7 osobom na budowę domów mieszkalnych, nad którą tą sprawą wywiązała się obszerna dyskusja, po której uchwalono w myśl wniosku p. Kaletty, upoważnić zarząd M. K. O. i Magistrat do traktowania odnośnych warunków, spłaty i oprocentowania przy udzieleniu pożyczek na budowę domów mieszkalnych tak, jak traktuje się w tym wypadku i innych dłużników, Kasa miejska tytułem tego otrzymywać będzie 1 proc. prowizji. Wniosek ten przyjęto.

Punkt 8, etat stanowisk służbowych dla urzędników i pracowników tut. gminy miejskiej odroczone do następnego posiedzenia, również odroczone sprawę kontraktu dot. hurtownego uboju świń. Następnie zatwierdzono oferty pp. Januszewskiego, Kulińskiego i Leszczyńskiego dot. sprzedaży gruntu pod budowę domów mieszkalnych. Na tem posiedzenie jawne zakończono.

Na posiedzeniu tajnem obradowano nad wnioskiem nauczycieli szkoły wydz. powszechnej o udzielenie im dodatku komunalnego, poczem nastąpiło sprawozdanie Magistratu a) w sprawie rewizji Urzędu Egzekucyjnego, b) w sprawie Opiekł Społecznej, c) w sprawie zażalenia Kowalewskiego, d) w sprawie podłożenia płyt granitowych. Posiedzenie zamknięto po godz. 9 wieczorem.

— Ze srebrnego ekranu. W „Kwiecie Nowości” w sobotę i niedzielę ukazał się nowy film produkcji krajowej dramat sensacyjno-salonowy p. n. „Od kobiety do kobiety” (8 aktów). Film ten wyświetlano we wszystkich większych miastach polskich z ogromnym powodzeniem, to też niewątpliwie zainteresują się nim i w mieście naszym wszyscy bywalcy kina. W rolach głównych wystąpią słynni artyści polscy Józef Węgrzyn i Bolesław Mierzejewski, bohaterowie „Trędowatej”. „Trędowata” ukazał się na ekranie chojnickim w przyszłym miesiącu. W rolach głównych „Trędowatej” ujrzymy znów słynną Jadwigę Smosarską i partnera J. Węgrzyna.

Poniedziałek i wtorek słynny film sensacyjny „Korsarz Oceanów i Korsarz serc”. Dramat na tle walki o władzę i o kobietę. W rolach głównych Paweł Riebert i Aud Egede Nissen.

— Raid samochodowy. Automobil Klub polski urządza od 5. do 10 czerwca międzynarodowy raid samochodowy po Polsce. długości 2.400 km. Samochody wyruszą z Warszawy 5 czerwca. Droga podróży biegnie z Warszawy przez Podgórz pod Torunem, Bydgoszcz, Fordon, Grudziądz, Swiecie, Tuchole, Chojnice, Czernsk, Starogard, Kościerzynę do Gdyni, z Gdyni przez Redę, Grudzewo, Puck, Wejherowo, Kartuzy, Chojnice, Bydgoszcz, Inowrocław, Gnieszno, Kostrzyn do Poznania z Poznania przez Katowice, Zakopane, Kraków, Sanok, Drohobycz, Stryj do Lwowa, gdzie nastąpi rozwiązanie raidu. Samochody przejeżdżać będą przez Pomorze 5, 6 i 7 czerwca.

— Biuro lombardu papierów wartościowych. Dyrekcja Oddziału P. K. O. w Poznaniu zawiadamia, że w najbliższych dniach zostanie uruchomione w Oddziale poznańskim biuro lombardu papierów wartościowych

Pelplin. (Niedoszły samobójca.) W hotelu Zawadzkiego usiłował popełnić samobójstwo T. Łukasiewicz, b. podoficer wojsk. polsk. Krok swój tłumaczy nie doszły samobójca tem, że został zwolniony z wojska w Warszawie za branie udziału w walce po stronie rządu Wojciechowskiego. Obecnie zaś od dłuższego czasu znajdował się bez pracy.

Pelplin. We wtorek dnia 24 bm. wydarzył się w pobliżu młyna wodnego nieszczęśliwy wypadek. Niekajka Rozalja Müllerówna 89 letnia staruszka wpadła, widocznie przy czerpaniu wody z kanału, niezauważona przez nikogo do wody i utonęła. Prąd porwał nieszczęśliwą i dopiero po za dwóch godzinach zauważono wystającą z wody rękę tuż pod zabudowaniami przy służbie młyna. Przy pomocy robotników młyna, musiano najpierw puścić wodę główną służącą przy p. Prusaku i dopiero wtenczas wydobyto nieszczęśliwą z wody.

Ostrowite, pow. chojnicki. (Mecz piłki nożnej.) Dnia 26 maja odbył się tu mecz piłki nożnej między drużynami O. K. S. (Ostrowski Klub Sportowy) a uczniami niemieckiego gimnazjum, z których prawie wszyscy należeli do towarzystwa „Sturm”. Mecz zakończył się zwycięstwem O. K. S. w stosunku 2:1.

Warlubie. (Strzelanie Wojaków.) Przedostatniej niedzieli miejscowe Tow. Powst. i Wojaków urządziło próbne ostre strzelanie. W strzelaniu udział wzięło 40 członków. Najlepiej popisał się p. p. Różański, Janiszewski i Opertowski. Wieczorem bawili się wojacy na sali p. Poławskiego.

Grudziądz. (Kor. wi.) (Upośledzenie Pomorzaniek) W gimnazjum żeńskim odbył się przed kilkoma dniami doroczny egzamin dojrzałości. Kandydatek było 23, pomiędzy nimi 8 Pomorzaniek. Zdano egzamin 15, z tych jedna jedyna Pomorzanka, a więc przepadło ich siedem. Rzecz nawet za czasów pruskich niebywała. Widocznie sanacja także w szkole, która jednak pociągnąć może bardzo smutne skutki za sobą. Chwiejniejsi Pomorzaniek posyłać będą swoje dzieci do szkół niemieckich, a zamożniejsi z nich do Gdańska. Czyż to nie woda na młyn dla naszych sąsiadów z zielonej granicy? Poprostu wstyd, że Polaków szkanuje się w własnej polskiej szkole.

Grudziądz. (Zjazd Restauratorów Ziem Zachodnich.) Odbył się tu dnia 24 bm. doroczny zjazd del. Związku Tow. Restauratorów w gmachu Teatru Miejskiego. Na zjazd, oprócz delegatów stawili się przedstawiciele tut. władz, urzędów, duchowieństwa itd. Cały czas obrad wypełniły ważne referaty, dotyczące specjalnie restauratorów, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd żąda zniesienia opłat świadectw przemysłowych a pobieranie tylko podatku obrotowego oraz zniesienia innych opłat i podatków, przedłużenia terminu likwidacyjnego dla tych koncesjonariuszy, którym polecono zlikwidować swe przedsiębiorstwa w dniu 30 czerwca 1927;

Zniesienia zastosowywania kar więzienia za przekroczenia sprzedawania napojów alkoholowych w dniu zakazane;

Zniesienia podatku obrotowego, a natomiast podwyższenia podatku dochodowego;

Pozatem domaga się zjazdu reformy pobierania lub zniesienia krzywdzących podatków od lokali, patentów itd. Dalej żąda zjazdu:

Zniesienia przymusu stosowanego przez urzędy skarbowe do handlujących towarami tytoniowymi do nabywania tylko u tych składników, których im z urzędu wskaza. Wreszcie też

Reformy szkół gastronomicznych. Następny zjazd odbędzie się w Gniesznie. Jako przedstawiciel na okręg chojnicki był w Grudziądzu na zjeździe prezes tut. Tow. p. Kaletta.

Swiecie. (Przeгляд zwierząt domowych.) Pomorska Izba Rolnicza urządza w bieżącym roku, w niżej podanych miejscowościach pow. świeckiego, włościańskie przeglądy bydła rogatego, trzody chlewnej, połączone z premjowaniem, oraz przeglądy koni. Przeglądy odbędą się w następujących terminach, dla bydła i trzody chlewnej, w środę 8 czerwca br. w Pruszczu i w Swiekatowie.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Członkowie „Labour party” podejmują dygnitarzy sowieckich śniadaniem.

London, (Radio.) Ogromnie wranie wywołuje w prasie angielskiej fakt, że pewna liczba członków partii robotniczej przywódców związków zaprosiła przedstawiciela sowieckiego Rosengolda, kierownika Komisji handlowej Kinczuka i pierwszego sekretarza misji sowieckiej w Izbie niższej na śniadanie pożegnalne. „D. Mail” pisze, że Mac Donald odmówił udziału w śniadaniu.

Naganka na handlarzy środków odurzających w Kairze.

London, (Radio.) „D. News” donosi z Kairu: Policja i żołnierze urządzili celem zwalczania szmuglu z środkami odurzającymi, nagankę na handlarzy kokainy. 500 osób aresztowano i odebrano im wielkie ilości kokainy i haszyszu.

Walki w Chinach.

London, (Radio.) Urządowy komunikat radjowy angielski głosi o ciężkiej klęsce wojsk kantońskich w prowincji Honan. 8 armia kantońskich jest zupełnie rozbita. Komisarz sowiecki Borodin uciekł wraz z 7 bolszewikami z Hankou na południowy brzeg rzeki Jang Tse.

Nieszczęście lotnicze we Francji.

Pariz, (Radio.) Pod Villeneuve-Saint Nicolas pod Voves wydarzyło się straszne nieszczęście lotnicze. Samolot

wojskowy zajął się podczas lotu ogniem. Pilot uratował się za pomocą spadochronu. Obserwator spalił się.

Wypadek w Nicaragui.

Nowy Jork, (Radio.) Amerykański kapitan Richards zastrzelił generała liberalnego Cabulle w Managui, stolicy Nicaragui. Kapitan Richards twierdzi, że generał w nietrzeźwym stanie zaczął strzelać na ulicy, tak iż Richards był zmuszony działać w obronie własnej.

Cziczerin w drodze powrotnej do Rosji.

Pariz, (Radio.) Cziczerin wyjechał z Paryża, nie spotkawszy się już więcej z Briandem lub inną osobą z ministerstwa spraw zagranicznych. Po krótkim pobycie w Frankfurcie nad Menem, Cziczerin będzie miał jeszcze rozmowę z Marxem lub dr. Stresemannem w Berlinie.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni niemieckiej.

Berlin, (Radio.) W podziemiu kopalni bochumskiej Konstancy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi dwaj górnicy, na których zwałiła się ogromna masa kamieni i młau. Nieszczęśliwych nie wydobyto dotąd.

Guerus opuszcza Ottawę.

Moskwa, (Radio.) Komisarz sowiecki dla handlu w Kanadzie, Guerus, otrzymał telegram z Moskwy, w którym nakazuje się mu zamknąć agencję sowiecką i przyjechać do Moskwy.

Natomiast w czwartek odbędą się przeglądy koni w Terespolu i w Warlubiu.

— (Nowy Zarząd Stow. Młodzieży.) Ubiegłej niedzieli odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tut. Stow. Kat. Młodzieży Męskiej. Dotychczasowy prezes p. Buczkowski ustąpił a z nim cały zarząd. Wskutek tego dokonano wyboru nowego zarządu. Skład tegoż jest następujący, pp. Maczkowski prezes, Neumann zastępca, Subkowski sekretarz, Kuzlewski zast., Wróbel skarbnik, Maczkowski naczelnik, Belicki zastępca, Dettlaf bibliotekarz, Peka zast. Wesółowski gospodarz, Maczkowlak zast. (T.)

Lubiewo pow. Swiecie. (Zabawa szkolna) W niedzielę 15 bm. szkoła miejscowa urządziła na sali p. Klóski zabawę wiosenną, podczas której występowały dzieci miejscowej szkoły z szeregiem deklamacji i śpiewami oraz sztuczkami pt. „Winowajca” i „Zaklęta Roza”. Mall amatorzy z swych zadań wywiązały się ku ogólnemu zadowoleniu T.

Górna Grupa. (Poświęcenie sztandaru) Miejscowe Stow. Młodzieży Żeńskiej zakupiło sobie własny sztandar. Uroczystość poświęcenia sztandaru obchodzono dnia 3 bm. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Chyllński z Bzowa. Mszę św. celebrował ks. misjonarz Drapewski. Również z Grudziądza przybyli na uroczystość członkowie Stow. Młodzieży z ks. Kwiatkowskim na czele. Wygłoszono szereg przemówień i złożono moczyceń. Wieczorem odbyło się odegranie sztuk: „Pięć i szósty” i „Dla miłego grosza”.

Bzowo. (Kradzieże.) Onegdaj skradziono osadnikowi Wesółskiemu 2 konie z pólorkami, wartości około 2000 zł. Przed kilku dniami skradziono w okolicy z chlewa krowę. Złodzieja, którego zdołano przychwycić, prowadził krowę do Osi na jarmark.

Rajkowy pow. Tczew. Założyć „Strzelca” usiłuje tu niejaki J. Tobej, znany w powiecie tczew. ze swych ciągłych kradzieży. Tobej przechwala się, że ma dobrego przyjaciela w Starogardzie w prokuraturze przy Sądzie, który przewleka jego aresztowanie, a może i zupełnie go uwolni.

Radoszki. (Wizyta ks. Biskupa Okoniewskiego.) Dnia 16 bm. raczył odwiedzić wioskę naszą Najprzewielebniejszy ks. Biskup Okoniewski.

Na samym początku włoski pobudowano bramę triumfalną. Tu powitał Do stojnego Gościa sityls p. Wysocki. Jedną z dziewcząt deklamowała śliczny wierszyk powitalny wręczając ks. Biskupowi bukiet kwiatów. W pochodzie, w którym brali udział wszystkie miejscowe Towarzystwa, wprowadzono ks. Biskupa do kościoła. Tutaj przywitał serdecznym przemówieniem Arcypasterza ks. proboszcz Ledochowski, a następnie dziękował ks. Biskupa całej parafii za tak serdeczne i miłe przyjęcie. Po skończonej przemowie udzielił ks. Biskup Arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem nastąpiło bierzmowanie. — O

godz. 8 wieczorem odbył się religijno-manifestacyjny pochód z lampionami i chorągiewkami. Pochód zatrzymał się przed plebanją. W chwili, kiedy na progi plebanji wystąpił w otoczeniu Duchowieństwa ks. Biskup, przemówił w jednych słowach członek Dozoru Kościelnego p. M. Mazurkiewicz. Następnie wygłoszono przemówienie z kół nauczycielskich, z Tow. Pow. i Wojaków oraz Tow. Ludowego. Ks. Biskup za tak miłą niespodziankę serdecznie wszystkim dziękował. Dnia następnego po odprawieniu Mszy św. przez ks. Biskupa odbyła się katechyzacja dzieci szkolnych i wizytacja kościoła, poczem opuścił ks. Biskup Radoszki zostawiając w sercach naszych miłe wspomnienie.

Jastarnia. (Straszne nieszczęście lotnicze.) W poniedziałek d. 23 bm. padł ofiarą zawodu lotnika wojskowy kapitan Malicki i jadący z nim mechanik. Z powodu narazie nie stwierdzonych przyczyn runął ze znacznej wysokości hydroplan ich niedaleko wybrzeża pod Jastarnią na ziemię, przyczem uległ całkowitemu rozbiłcu. Kapt. Malicki poniósł śmierć na miejscu.

Mechanik odniósł bardzo ciężkie rany. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisja wojskowo-lotnicza z Pucka. Zniekształcone zwłoki kpt. Malickiego, który był jednym z najlepszych pilotów puckich, odstawiono do Pucka. Okropny ten wypadek wstrząsnął całym wybrzeżem, tem bardziej, że nieszczęśliwe jego ofiary cieszyły się ogólnym szacunkiem tak wśród kolegów jak i miejscowego społeczeństwa. Kpt. Malicki osierocił żonę i dziecko.

Z DALSZEJ POLSKI.

Lublin. (Ostrzeżenie.) Ostatniemi czasy ukazał się na terytorjum lubelszczyzny osobnik, legitymujący się paszportem wydanym przez konsulat polski w Paryżu na nazwisko — Marjan Dąbrowski. Osobnik ten przez pewien okres czasu udawał przedstawiciela władzy, jeździł kontrolując drogi, szosa, dawał on upomnienia, nakładał na „opieszalych” obywateli kary itd. Z biegiem czasu sprykrzył się oszustowi ten sposób zarabkowania, zaczął więc występować w roli pośrednika w wyrabianiu paszportów zagranicznych — pobierając naturalnie za swe „usługi” poważne sumy. W dniach ostatnich osobnik ten nagle znikł i dopiero teraz rzesze naiwnych przekonany się, iż padły ofiarą wytrawnego oszusta. Ponieważ zachodził możliwość, iż osobnik ten zechce „taskawie” odwiedzić nasze strony ostrzegamy, podając jego rysopis, wzrost średni, lat około 30, owalna — gładko golona, oczy niebieskie, włosy szpakowate.

Lublin. (Morderstwo i samobójstwo) Donoszą tu z Białej Podlaskiej, iż w majątku Noski jeden z włościan J. Kowalczyński zamordował przez poderżnięcie

gardla brzytwa swoją żonę, poczem popełnił samobójstwo również przez przecięcie sobie zakrawioną brzytwa gardła. Samobójcę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Bochnia. (Ohydny mord.) W pobliżu wsi Pierzchowej 12 letnia dziewczyna wiejska Stanisława Mentolówna uległa napadowi, ze strony jakiegoś nieznanego osobnika, który po zwałceniu bezbronnej dziewczyny zamordował ją przez uduszenie. Zarządzone zostało surowe śledztwo.

Warszawa. (Krwawy dramat małżeński.) W domu nr. 42 przy ul. Tamka w sklepie, w sklepie rzeźnickim należą cym do Stefana Switkiewicza, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Switkiewicz w przystępie zazdrości zabił z rewolweru żonę swą Władysławę, poczem sobie strzelił w skroń. Rannego Switkiewicza przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie życie zakończył.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Strajk metalowców w Zagłębiu Dąbrowskim.

Około 10000 robotników porzuciło pracę,
W Zagłębiu Dąbrowskim wybuchł strajk robotników przemysłu metalowego, albowiem związki zawodowe odrzuciły proponowaną przez przemysłowców podwyżkę płac w wysokości od 2 do 7 proc. Do strajku przystąpiły wszystkie fabryki i huty Zagłębia.

Strajkuje ogółem około 10.000 robotników.

Nie strajkuje jedynie fabryka Hulczyńskiego i huta „Paulina”.

Do zaburzeń nigdzie nie doszło, drobne jedynie grupki komunistów usiłowały rozwinąć związkową działalność agitacyjną.

Posterunki strajkowe we wszystkich zakładach ustawione są w dość znacznej liczbie.

Usiłowania grupy komunistów do zmuszenia do zaprzestania pracy w Sosno wieckiej Fabryce Rur i Żelaza, udaremniła policja.

Jak zapowiadają się tegoroczne zbiory na Pomorzu.

Na stan oziminy wpłynął bardzo niekorzystnie przebieg pogody w kwietniu, a pozatem nierównomierne opady atmosferyczne w miesiącu maj jako też i w maju przyniosły w jednych okolicach nadmiar wilgoci, podczas gdy w innych panuje susza. Prócz tego niska temperatura oraz silne wiatry wyrządziły szkód niemało i spowodowały, że oziminy pożytki, przerezdzily się bardzo i wymagają zasilenia azotem.

Kaprysy pogody dobiły się również ujemnie na zasiewach wiosennych, które wskutek niskiej temperatury i zeskorupienia ziemi wschodzą powoli i nierównomiernie.

Siewy wiosenne są już przeważnie ukończone, za wyjątkiem niektórych okolic, w których nie ukończono jeszcze siewu buraków cukrowych. Wogóle wiosna tegoroczna zmusza do krytycznego oceniania przyszłych zbiorów.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia, notowań giełdowych nie było.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

„Sokol”. Wspólna wycieczka oddziałów Zeńskiego i Męskiego w niedzielę 29 bm. do Zamartego i Ogorzelin. Zbiórka o godz. 6,30 na placu Piastowskim przed Sokolnią.

Członkowie obydwu oddziałów stawili się w komplecie. Goście mile widziani.

Dr. Pielowska Gała przew. oddz. Zeńskiego. prez. Sokoła

Baczność! Młodzież męska! Jutro w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 3 po poł. zbiórka na dziedzińcu szkolnym, poczem wymarsz do lasu mlejskiego. O liczne przybycie prosi Naczelnik.

Klub Żeglarski. W niedzielę, dnia 29. b. m. o godz. 3 po połud. pierwsza regata wiosenna. O jaknajliczniejsze przybycie wszystkich uprasza Zarząd

Zebranie Tow. Pań św. Wincencego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca 1927 r. o godz. 5 po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna. W niedzielę, dnia 29 maja br. o godzinie 6 rano marsz ćwiczebny przed halą pożarną. Komendant.

Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 28 maja

br. o godz. 8 wieczorem w salce pana Jazdzewskiego. O ile na to zebranie nie stawi się ilość członków statutem przewidziana do powzięcia uchwał, odbędzie się po 15 minutach tego samego dnia drugie walne zebranie, które będzie prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków. Ponieważ do omówienia są bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.

Wolność! Zarząd.

Brusy.

Zebranie Tow. Rolniczego odbędzie się tu w niedzielę, dnia 29 bm. po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich rolników. Zarząd.

Krzyż.

Baczność Wojacy placówki Krzyż! W poniedziałek dnia 30 maja bm. odbędzie się ćwiczenia naszej placówki. Zbiórka wszystkich drubów przy szkole w Gutówcu, punktualnie o godz. 19 tej (t. j. 7 wieczorem) Członkowie niebiorący udziału w ćwiczeniach, nie będą dopuszczeni do strzelania.

Myszka, komendant.

SKRZYŃKA REDAKCJI.

P. L. Ciesielski, Brusy. 1) Jedynym sposobem otrzymania swej należności jest wysłanie przez Sąd powiatowy na wniosek Pański „Nakazu płatniczego”. Poprzednio mógłby Pan zwrócić się do p. drogomistrza listownie w sprawie długu.

Wczoraj w piątek, dnia 27. maja br. o godz. 11.30 przedp. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek, braciszek i wnuczek

ś. p.

Romuald Antoni Łyczywek

w 8 ym roku życia,

o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

rodzina.

Chojnice, dnia 28. maja 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31. 5. o godz. 8.30 rano z domu żałoby.

Cukiernia i kawiarnia Radke

W niedzielę, dnia 29 maja 27 r. począwszy od godz. 4. po poł. a dziennie od godziny 8-mej wiecz.

koncert

braci Jakubowskich

B. Radke.

właśc. cukierni.

Wyborne ciastka i napoje.

Fortepian

zupełnie nowy, zaraz na sprzedaż.

Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. 1167

Dom

w Brusach ewtl. z gruntem i łąką sprzedaje 1176

Masłowski.

Podwójna pompa

do wody 20 mtr. długa na sprzedaż.

Zgłoszenia: 1174

Czecholiński, ulica Mickiewicza 23.

Dom. Zbeniny p. Chojnice sprzedaje

młodsze i starsze konie

oraz

ziemiaki jadalne i sadzonki.

7 pokojowe mieszkanie

od 1. 7. do wynajęcia.

Blizsze wiadomości u p. Kunowskiego, Dworcowa 17

Młode

wyżyły,

czystej rasy, od 6 tygod. i pięknej maści 1175

na sprzedaż.

Chojnice, Dworcowa 6.

824 P. S.

Brennabor

dobrze utrzymany z 6 sędzieniami zupełnie gotowy do jazdy korzystnie do nabycia 1171

Ogorzełińskie Młyny T. z. o. p., Chojnice.

Polecam

przeciw molom

Molinę, Kamforę, olej terpentynowy oraz Naftalinę w proszku i kulkach

Drogerja pod Orłem

Aleksy Wojnowski Chojnice (Pom.) Rynek 11.

„Sapon“ z koszulką do prania. „Asan“ do bielenia bielizny. Najlepsze środki, pod gwarancją nieszkodliwe i od 20 lat ohlubnie znane, a teraz jeszcze znacznie ulepszone. Zważać na znak koszulki, bo są naśladownictwa. Do nabycia wszędzie. Chem. Fabryka „ERGASTA“ C. Nagórski, Starogard Pom.

Unieważnia się niniejszem wszelkie zezwolenia do polowania na terenie Kłodawa. **Fr. Rink.**

Polecamy znowu **otreby i paszę Ogorzełińskie Młyny T. z. o. p Chojnice.** Z tegorocznego wyrobu sprzedają do natychmiastowej dostawy każdą ilość pierwszorzędnej twardej **cegły wapiennej** (Kalksandsteinregel) po korzystnych cenach i warunkach płatności. Zapytania i zamówienia przyjmuje 1165 **Cegielnia Szlachta, A. Brzoskowski.**

Lustrzany połysk



Urbin

OSZCZĘDNOŚĆ jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie. **Otwieramy**

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16. **Oszczędność i praca ludzi wzbogaca**

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chejnie

na miesiąc czerwiec

I proszę pobrać edemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną z opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko

miejscowość

ulica

okwitowanie poczty

Nowy rząd austriacki.

(Korespondencja własna)

Wiedeń w maju 1927.

Austria ma nowy rząd mieszczkański na którego czele stanął szef rządu staro- go, dr. Seipel. Gabinet obecny różni się od rządu poprzedniego przede wszystkim tem, że stronnictwo chrześcijańsko- społeczne jest teraz w dużo większym stopniu, niż dotychczas, zależne od obu stronnictw mieszczkańskich, z których zwłaszcza agrariusze starają się wywrzeć silny wpływ na kurs przyszłej polityki gospodarczej rządu austriackiego. W myśl życzeń agrariuszy pierwszą kwestją, nad jaką obradować będzie nowy parlament austriacki, będzie sprawa reformy austriackiego systemu celnego. Związek agrarny domaga się z całą stanowczością, by nowy rząd zaprowadził liczne cła ochronne, żądając ponadto rewizji traktatów handlowych z Węgrami i z Jugosławją. Jest rzeczą mało prawdopodobną, by rząd miał się opierać presji agrariuszy, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, że ze względów agitacyjnych dotychczasowa koalicja rządowa celem zyskania sobie drobnego przeay- słu, wymówiła umowę handlową z Czechosłowacją.

Ponieważ trudno przypuszczać, by Węgry i Jugosławja zgodziły się na rewizję traktatów handlowych z Austrią, jest rzeczą bardziej niż prawdopodobną, że między Austrią a obu temi państwami dojdzie wkrótce do wojny celnej. Narazie nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko wobec projektu ustawy o reformie systemu celnego zajmą socjaliści. Podczas kampanji wyborczej występowali oni z całą stanowczością przeciwko cłom ochronnym; wynik wyborów ponuczył ich, że zdobywanie wai dla stronnictwa socjal demokratycznego jest problemem niełatwym i że ekspansja partji w tym kierunku ma bardzo słabe szanse powodzenia. Stronnictwo socjal- demokratyczne jest obecnie właściwie reprezentantem konsumentów, a wobec tego nie trudno przewidzieć, że socjali- ści uczynią wszystko, co leży w ich mocy, by politykę prohibicyjną nowego rządu w miarę możliwości ograniczyć. Dotychczas jednak socjaliści nie ujawniają swych zamiarów w tym kierunku. Natomiast kładą oni wielki nacisk na sprawę ustawy o ubezpieczeniu społecz- nym, uchwalonej przez parlament przed 6 tygodniami, domagają się ener- gicznie jej rewizji. Socjaliści chodzą tu właściwie tylko o nową stylizację artykułu, dotyczącego terminu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecz- nym. Artykuł ten przewiduje, że usta- wa o ubezpieczeniu społecznym wejdzie w życie w chwili, kiedy pozwoli na to ogólny dobrobyt, ściślej mówiąc, wch wili, kiedy ilość bezrobotnych wynosić będzie nie więcej jak 100.000 osób, kiedy pod- niesie się produkcja rolnicza i spełnio- ny zostanie jeszcze cały szereg innych w ustawie przewidzianych warunków. Socjaliści natomiast domagają się, by ustawa ta weszła w życie, niezależnie od stanu ogólnego dobrobytu ludności, już dnia 1 lipca roku bieżącego.

Projekt ustawy o reformie systemu celnego, oraz socjalistyczny wniosek co do zmiany ustawy o ubezpieczeniu spo- łecznym będą prawdopodobnie jedynymi tematami obrad parlamentu austriackie- go podczas jego letniej sesji. Zdaje się, że ten skromny na pozór program prac parlamentarnych wystarczy w zupełności do ujawnienia licznych niedmagań obecnej koalicji rządowej i sprawić, że podczas ferji parlamentarnych aktual- nym tematem rozmów w kołach poli- tycznych będzie sprawa rekonstrukcji rządu. Jest rzeczą godną uwagi, że w łonie dwu najsilniejszych stronnictw politycznych, a więc socjaldemokratycz- nego i chrześcijańsko- społecznego, stale więcej zyskują na znaczeniu tendencje w kierunku utworzenia koalicji socjali- styczno- chrześcijańsko- społecznej. Nawet prasa „Bodenkreditanstaltu” która podczas walki wyborczej z taką zawzię- tością występowała w obronie wspólnego frontu mieszczkańskiego, dzisiaj zmie- niła ton, mówiąc coraz częściej o god- nym naśladowaniu przykładzie Francji, gdzie dla dobra ojczyzny prawica po- trafi tak zgodnie współpracować z lewi- cą. Wiele oznak zewnętrznych świad- czy o tem, że w Austrii atmosfera poli- tyczna już w niedalekiej przyszłości

się zmieni, że wcześniej czy później dojdzie do utworzenia wielkiej koalicji chrześcijańsko- społecznej z socjal- demokratami. Trudności, jakie chrześ- cijańsko- społecznym przysparzają i przy- sparcie jeszcze będą małe stronnictwa, rzyśpieszą jeszcze tempo tego rozwoju i wzmocnią niechęć chrześcijańsko- spo- łecznych do współpracy z wymagalnymi drobnymi ugrupowaniami politycznymi. (Ceps).

Sytuacja polityczna w Jugosławji.

W Jugosłowiańskich kołach politycz- nych żywo komentowana jest deklaracja ministra spraw zagranicznych dra Marinkowicza, złożona wobec przedstawicieli prasy białogrodzkiej i zagrzebskiej, po jego powrocie z konferencji Małej Ententy. Ministra Marinkowicza oczekiwali w Mariborze poseł jugo-łowiański w Rzymie Rakicz, z którym minister odbył dłuższą konferencję. Ponieważ poseł Ra- kicz z Mariboru odjechał wprost do Rzymu, nie towarzysząc ministrowi Ma- rinkowiczowi w jego podróży do Białogrodu, panuje tu przekonanie, iż mi- nister spraw zagranicznych udzielił mu nowych instrukcji w sprawie rokowań z rządem włoskim. Konferencja ministra Marinkowicza z posem Rakiczem, jako też podróz prezydenta republiki fran- cuskiej, Doumergue a i premiera Brianda do Londynu znajdują się ma, zdaniem tutejszych polityków, — w związku z konfliktem albańskim. Minister Ma- rinkowicz w wywiadzie, udzielonym dzien- nikarzom białogrodzkim i zagrzebskim, tematu tego jednakże nie poruszył, ogra- niczając się do stwierdzenia, że w sto- sunku jugosłowiańsko- włoskim nic się do- tychczas nie zmieniło. Ze szczególnym naciskiem podniósł minister Marinko- wicz w swej rozmowie z przedstawicie- lami prasy doniosłe znaczenie konferencji Jachimowskiej, która w całej pełni wy- kazała żywotność Małej Ententy. W dal- szym ciągu minister Marinkowicz wska- zał na doniosłą rolę, jaką na polu za- cieśniania węzłów przyjaźni i współpr- acy, łączących trzy zaprzyjaźnione pań- stwa, odgrywa Mała Ententa Prasowa, zrzeszająca dziennikarzy jugosłowiańskich, rumuńskich i czeskosłowackich.

Na zapytanie ze strony przedstawicieli prasy, czy na konferencji jachimowskiej była też mowa o Rosji, minister Marinkowicz odpowiedział twierdząco, zazna- czając jednak, iż poglądy poszczególnych państw na ten problem zostały niezmi- nione. W toku rozmowy minister oświad- czył też, że nie wierzy w prawdziwość informacji pisma „Piccolo”, które w tych dniach donosiło, jakoby minister Benesz zalecił rządowi białogrodzkiemu umiarkowanie w sprawie konfliktu albań- skiego. Co się tyczy decyzji Konferencji Ambasadorów z roku 1921 w sprawie al- bańskiej, minister Marinkowicz oświad- czył, że Jugosławja decyzji tej nie pod- pisywała i nigdy nie uznawała.

Po przyjeździe do Białogrodu minister Marinkowicz odbył dłuższą konferencję z premierem Wukicwiczem, który na- stępnie udał się niezwłocznie do Wraja- ckiej Banji, by poinformować o sytuacji króla Aleksandra. Jest rzeczą godną uwagi, że po powrocie premiera z Wra- jackiej Banji, w Białogrodzie zaczęły znów obiegać pogłoski o możliwości roz- wiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Zaznaczyć wypada, że za no- wemi wyborami wypowiedziało się zu- pełnie otwarcie stronnictwo ministra spraw zagranicznych (demokrati), podczas gdy radykali z całą stanowczością występują przeciwko podobnej kombinacji. O ile by istotnie dojsz miało do rozwiązania obecnego parlamentu, to nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie w miesiącu wrześniu r. b.

„Roślina bogów Peyotli”.

Cudowne działanie nowego narkotyku.

Francuz, Aleksander Rouhier wydał nie- dawno całą książkę, sławiącą pewien nie- znany w Europie gatunek kaktusa, któ- rego używanie daje ludziom — jak za- pewnością, — najwyższe rozkosze.

Roślina ta nazywa się peyotli, a o jej właściwościach pisze autor rzeczy zdumiewające. Rośnie ów kaktus na wyży- nach pustynnych Meksyku środkowego i

na brzegach Rio Grande del Norte w Teksasie. Pierwotni mieszkańcy tych oko- lic znali roślinę tę doskonale oddawna już i uważali ją za wyraz bóstwa, czcili ją też religijnie i otaczali jej kult dziwnym rytuałem, który, o czym długo nie wie- dziano, utrzymał się potajemnie przez całe wieki inkwizycji hiszpańskiej w tam- tych stronach — aż po dziś dzień. Są to tak zwani Huicholowie, obecnie szcze- dziki, zdzielali potomkowie starożytnych Azteków, podbitych przez Fernanda Cor- teza. Gdy dziś owi Huicholowie wyru- szają na zbior peyotli, przybierają się w specjalny strój groteskowy i malują twarz w symboliczne znaki. Nie wystarcza im przytem trud podróży przez pustynię bez- wodną, przez przepaściste ścieżki w gór- rach, lecz zaostrzają też trudy przez specjalny rytuał pokutniczy, gdyż tylko tym sposobem uważają siebie za godnych przyjęcia niezwykłych przejawów, płyną- cych z użycia zioła...

Handlarze w dolinie Rio Grande sprze- dają tę roślinę w stanie zasuszonej. Analiza chemiczna stwierdziła w tej roś- linie cały szereg nowych alkaloidów, z których każdy poszczególny powoduje osobliwe specjalne objawy fizjologiczne. Są to ostre trucizny, spokrewnione che- micznie z morfiną a z drugiej strony z strychniną, ich działanie znosi się jed- nakowoż częściowo wzajemnie i trzeba zażyć stosunkowo sporą dawkę, by wywo- łać „świętą opilność”, jakiej poszukuje nar- kotyzujący się. Lecz, i tu dochodzimy do najbardziej sensacyjnej właściwości pe- yotli — użycie jego nie spowoduje, jak stwierdzono dotychczas, w przeciwieńst- do innych narkotyków, żadnych zabój- czych skutków (?). Nie wywołuje ani „katzenjammeru” ani zgubnego nałogu, rujnującego wkońcu jego palacza.

Istnieją dwie fazy oszłobienia peyo- tlowego. Po pierwszym stanie podraż- nienia następuje w ciągu trzech do czte- rech godzin okres drugi, którego „wła- ściwością są osobliwe wizje, dzięki którym używanie rośliny przeobraża się w nad- zwyczajne przeżycia. Oszłobiony peyo- tlem osobnik ma, jakby przyrost fizycz- nych i duchowych sił, jego źrenice roz- szerzają się i w ciągu mniej więcej doby wzmacniają się w sposób silny wrażliwość na światło i zdolność spostrzegawcza. W najwyższym punkcie ekstazy odnosi palacz, leżąc w ciemności z zamkniętymi oczyma, bajeczne wrażenia świetne. Wi- dzi obrazy o nadzwyczajnej piękności i czystości, co wywołuje u niego okrzyki podziwu. Barwy tych widzeń są podobno niebywałe i niezapomniane, ich siły, peł- ni i wspaniałości nie można opisać. Ca- ły szereg Amerykan potwierdza te wra- żenia Rouhiera.

Nazajutrz zaś po takiej orgji peyotlo- wej nie odczuwa podobno palacz żad- nego śladu „kociokwiku”, niema ani zga- gi, ani mdłości, nie odczuwa nieznosne- go pragnienia wzorem morfinistów i al- koholików, tylko czasami występują lek- kie bóle głowy i pewne zmęczenie. Po- nadto nie stwierdzono nałogowców wśród peyotlistów, nawet wśród sekt indjańskich, używających często tego zioła ze wzglę- dów religijnych. Stąd też Rouhier zaleca zażywanie peyotli, jako cennego środka uspakajającego. Sądzi również, że psychja- trzy, psychologowie, psychoanalicycy po- winni się nim posługiwać dla celów na- ukowych, zwłaszcza badania mechanizmu pamięci, snów i halucynacji.

Pierwsze wiadomości o peyotlu za- wdziedzamy historykom, opisującym zdo- bycie Meksyku przez Hiszpanów. Entu- zjazm Rouhiera należy przyjąć z dużemi zastrzeżeniami. Bardzo być może, że mimo pozornego braku złych następstw, ujawniają się one później albowiem żadne nadużycie, żadne wybryki przeciwko na- turze nie przechodzą bezkarnie i mszczą się prędzej czy później.

Zdrowie i wychowanie dziecka

Ratowanie niemowląt.

Pod hasłem ratowania niemowląt prze- prowadziła obecnie Organizacja Zdrowia Ligi Narodów nader ważną i ciekawą ankietę. Dotyczy ona śmiertelności nie- mowląt w rozmaitych krajach Europy i ma na celu zbadanie i ustalenie głębszych przyczyn tej śmiertelności, więc: warun- ków higienicznych i socjalnych, miesz- kaniowych, odżywczych, działalności to- warzystw opieki nad niemowlęciem, kon- trolu rządowej itp. Na teren badań wy-

brano, jak dotychczas, Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Austrię, Holandję i Nor- wegję, a w każdym z tych krajów po- szczególne jego okręgi, dwa miejskie i dwa wiejskie, które wykazują wyjątkowo wysoki i wyjątkowo niski procent śmier- telności. Osobom, przeprowadzającym badania, poruciła Organizacja Zdrowia ustalenie ścisłej dajnozy ostatniej cho- roby, która spowodowała śmierć danego niemowlęcia w pierwszym roku jego życia, a nadto społecznych, specyficznie miejs- cowych i ogólnych w danym kraju, czyn- ników higienicznych, które mogły przy- czynić się do śmierci tej. W instrukcjach, danych badającym, przytoczony jest kon- kretny przykład następujący:

„Niemowlę umiera na rozstrój kiszek w domu tak zwanej suchej mamki, której oddane zostało na wykarmienie na wieś przez matkę — służącą, robotnicę itp., nie mającą możliwości trzymania dziecka przy sobie i karmienia go własną piersią. Śmierć niemowlęcia spowodo- wana została w tym wypadku przyczyną patologiczną — rozstrojem kiszek; hy- gieniczną — niewłaściwą pielęgnacją przez karmicielkę i wreszcie socjalną — położeniem zarobkującej matki, nie mo- gącej trzymać przy sobie i karmić dziecka swojego w sposób naturalny, t. j. piersią”.

Badania mają być przeprowadzane w ciągu całego roku 1927, poczem raporty z rozmaitych zbadanych okręgów będą zestawiane i porównywane celem prze- prowadzenia na ich podstawie decydują- cych wniosków ostatecznych. Wielka dla nas szkoda, że do krajów, podlegających badaniu, nie została zaliczona Polska z jej uprawianym na szeroką skalę syste- mem oddawania przez nieślubne matki służące, robotnice i inne kategorie kobiet pracujących niemowląt ich „na garnu- szek”, a zwłaszcza z zupełnym brakiem u nas jakiegokolwiek kontroli społecznej czy rządowej nad osobami, uprawiają- cemi zawód karmicielki. W żadnym bodaj z krajów Europy nie jest tak po- wszechnym, jak u nas, system zastępo- wania wśród sfer zamożnych piersi mat- czynej — piersią wynajętej w tym celu służącej — mamki, której własne nie- mowlę musi być z konieczności oddane „na garnuszek”, gdzie, jak wiadomo, z najpobieżniejszego bodaj doświadczenia, rzadkim jest wypadek dochowania się takiego niemowlęcia do roku. Polisce więcej, jak bodaj żadnemu innemu krajo- wi, przydałoby się w pierwszym rzędzie przeprowadzenie przez Organizację Zdro- wia powyższej ankiety i opracowanie na jej zasadzie przepisów obowiązujących karmicielki.

Ile wart człowiek?

Cennik części ciała ludzkiego — Jak le- czyć „krzywy kark?”

Jakie wartości tkwią w człowieku, o tem dowiadujemy się zwykle dopiero w zwią- zku z jakimś nieszczęśliwym wypadkiem, którego ktoś padł ofiarą. I tak: za utratę nogi, pewien sportowiec angielski w tych dniach otrzymał odszkodowanie w kwocie dziewięćdziesięciu tysięcy zło- tych.

Mało komu wiadomo, że wszystkie ważniejsze części ciała ludzkiego mają ustaloną sądową „cenę” i jak niedawno zaznaczył któryś z sędziów londyńskich, dla towarzyszy autobusowych jest pod względem finansowym znacznie korzyst- niej przejechać człowieka na śmierć, ani- żeli go ciężko okaleczyć. W pierwszym wypadku sprawa nieszczęścia płaci naj- więcej jakieś 30 tysięcy złotych odszko- dowania, gdy w drugim zmuszony jest utrzy- mywać inwalidę pozbawionego możliwości zarobkowania, przez całe życie, placąc mu dożywocie w kwocie około 80 złotych tygodniowo.

Sześdziesięcioletni starzec, któ- ry przy zderzeniu samochodów utracił nogę, otrzymał 40 tysięcy złotych wynag- rodzenia, zaś pasażerowi, który w kata- strofie kolejowej utracił obie ręce, przy- znano poważną kwotę ćwierć miliona złotych. Wspomina katastrofa, podczas której z resztą nikt życia nie stracił, ko- sztowała dyrekcję kolejową bardzo drogo, bo przeszło milion złotych, zapłaconych mniej lub więcej poturbowanym pasa- żerom.

W związku z innym wypadkiem kole- jowym, jednej z ofiar za utratę wzroku przyznano sądownie odszkodowanie w kwocie 320 tysięcy złotych. Oficjalnie to oszacowanie wartości wzroku dało po-

polowy o-
nastyczne
nic o go-
Spodzie-
tegorocz-
pospiesz-
i szereg

— Po-
Wczorajs-
Miejskie
Kopicki
p. Rink-
towa pr-
poszczeg-
zastępcy
stawiony
nem. ra-
N. P. R-
stapion-
mał kan-
15 a ka-
13. Na-
tego w-
za pop-
Radny

Nastę-
protoku
p. Woj-
zatwier-
sprawo-
budżetu
ponuje

W c-
udzielo-
dantow-
poczem
pożyc-
Kasę C-

Pan
udzielo-
domo-
wywia-
ktorej
Kalett-
Magis-
runków
udziel-
miesz-
tym w
miejsk-

1 pro-
Pun-
dla u-
miejsk-
sledze-
traktu-
stepn-
szews-
dot. i-
mów
jawn-

Na-
nad-
i pow-
komu
zdan-
Urzę-
Opie-
lenia
tlucz-
zami-

nie
się u-
sens-
do k-
świe-
stac-
nlen-
aim-
kina-
słyn-
Bole-
„Tr-
aa
siąc
ujrz-
ską

P-
sen-
sero-
o k-
Rle-

Klu-
nie-
Pol-
wy-
poc-
gór-
Gr-
Cz-
Od-
Pa-
By-
do-
Za-
Str-
zan-
bę-

W-
nie-
Pol-
wy-
poc-
gór-
Gr-
Cz-
Od-
Pa-
By-
do-
Za-
Str-
zan-
bę-

W-
nie-
Pol-
wy-
poc-
gór-
Gr-
Cz-
Od-
Pa-
By-
do-
Za-
Str-
zan-
bę-

W-
nie-
Pol-
wy-
poc-
gór-
Gr-
Cz-
Od-
Pa-
By-
do-
Za-
Str-
zan-
bę-

W-
nie-
Pol-
wy-
poc-
gór-
Gr-
Cz-
Od-
Pa-
By-
do-
Za-
Str-
zan-
bę-

W-
nie-
Pol-
wy-
poc-
gór-
Gr-
Cz-
Od-
Pa-
By-
do-
Za-
Str-
zan-
bę-

hop do licznych komentarzy prasowych, przyczem zwracano uwagę na fakt, że profesor Huxley, którzy jako pierwszy w Anglii, wzrok był ubezpieczył od utraty, wartość pieniężną zmysłu tego określił kwotą znacznie niższą, bo dwunastu tysięcy złotych.

Charakterystyczne, że trybunały angielskie przysądzają dość znaczne odszkodowania za utratę „dobrego wyglądu“. U pewnego młodego człowieka, rzekomo skutkiem nieszczęśliwego wypadku, nastąpiło skrzywienie karku, tak że głowa skłaniała się ku lewemu ramieniu. W rezultacie kilkakrotnych rozpraw sądowych przynano mu tytułem odszkodowania za utratę „powabu młodzieńczego“ 60 tysięcy złotych. Kiedy po pewnym czasie adwokat spotkał młodzieńca przypadkowo na ulicy, były klient trzymał głowę w zupełnie normalnym położeniu. — „A to co?!“ — zawołał z najwyższym zdumieniem prawnik — „Tak, panie mecenasie“, odparł tamten, przykrywając zlekka oko, „uzyskane odszkodowanie miało wręcz cudowny skutek!“

Ciekawy proces toczył się przed sądem w Genewie. Jako powód występował ojciec młodej dziewczyny, której twarz zeszcpecilo ukąszenie psa. Aczkolwiek zastępca prawny pozwanego usiłował przekonać sędziów, że o zeszcpeceniu dziewczęcia nie może być mowy, że przeciwnie bliźna na twarzy wkrótce zmieni się w ponętny dołeczek, dodający nowego uroku panience, trybunał był odmiennego zdania, zasądził pozwanego na zapłacenie: 800 zł. za zabiegi lekarskie, 1 600 zł. za doznany ból i 20 000 zł. za zmniejszenie widoków matrymonjalnych. Kr.

Do braci — ptaków.

(Św. Franciszek z Assyżu.)

Ptaszka Boże, rzeszo ty skrzydłata,
Mali śpiewacy Pana tego świata!
Niechajże sławi Go głosami wiela
Chór wasz najmiłszy i wdzięczna
[kapela.

On waszym pieśniom muzyczną dał
[mowę,
A pióra w barwy ustroił tęczowe.
On od potopu zachował was złego,
Dając wam skrzydła i arkę Noego.

Błękitnych źródeł potoki i cienie,
Gniazd waszych wątłych bezpieczne
[schronienie
W zielonych drzewach i w skalnym
[żałomie
Bóg wam przeznaczył w dobroci
[ogromnie.

Choć nie orzecie, ptaszkiowie szczęśliwi,
Ani siejecie, Pan dobry was żywi...
Niechajże pieśni Go za to ucieszą,
Wdzięczne twe pieśni, skrzydłata ty
[rzeszo!

Przekład Jana Pietrzyckiego.

Prasa bułgarska o Małej Entencie.

Prasa bułgarska żywo omawia wyniki ostatniej konferencji Małej Ententy, stwierdzając z zadowoleniem, że, jak z przemówienia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych wynika, we wzajemnych stosunkach bułgarsko-rumuńskich i bułgarsko-jugosłowiańskich nastąpiła znaczna poprawa.

Rządowy „Demokratyczny Zgovor“ pisze w związku z tem, co następuje: Pomijając dwie informacje prasy greckiej o przejściu granicy przez dywersantów, w prasie państw sąsiednich nie ukazała się ostatnio ani jedna wiadomość, która byłaby w stanie skompromitować Bułgarię w oczach tych czynników, od których zależy decyzja w sprawie zniesienia kontroli wojskowej w Bułgarii.

400-lecie gwardji papieskiej.

Z końcem ub. tygodnia odbyła się w Watykanie ceremonia o charakterze wyłącznie religijnym ku uczczeniu czwartego stulecia przybocznej straży Papieża, t. zw. Gwardji Szwajcarskiej.

Ojciec święty od rąk Msze w sali konsystorskiej w obecności całego korpusu straży. Wszystkim — oficerom i żołnierzom — Papież udzielił Komunii Św., przechodząc potem przed frontem zgromadzonych do sali klementyńskiej, gdzie rozdał upominki i odnaczenia z okazji uroczystości. Straż po ukończeniu Mszy świętej, odśpiewała chórem hymn papieski, skomponowany według motywu starej pieśni ludowej szwajcarskiej, powtarzając go również w sali klementyńskiej po rozdaniu odnaczeń na życzenie Papieża. Ojciec św. przy zakończeniu ceremonii wyraził się z wielkim uznaniem o wiernej służbie Szwajcarów, którzy w okresie przeszło czterowiekowym nie zapomnieli o tradycjach i cnotach żołnierskich swej ojczyzny.

Jak rząd Jugosłowiański uczy działo szkolną oszczędności.

W lipcu roku bieżącego wszystkie szkoły ludowe otrzymają od jugosłowiańskiej pocztowej kasy oszczędności książeczki oszczędnościowe, które przyznawane będą pilnym uczniom w charakterze nagród. Na konto właścicieli książeczek rząd zapisał 100 dynarów, która ta suma może być jednak wypłacona dopiero wtedy, kiedy posiadacz książeczki skończy 21 lat. W razie śmierci posiadacza książeczki, przechodzą one na własność rodziców lub rodzeństwa zmarłego.

Kobiety tureckie pragną wielożeństwa.

Na podstawie danych statystycznych stwierdzono, iż w roku ubiegłym popełniono w Konstantynopolu sześć razy tyle samobójstw, niż w latach poprzednich. Na szczególną uwagę zasługuje przytem ta okoliczność, że powiększyła się ilość samobójstw wśród kobiet, podczas gdy ilość samobójstw wśród mężczyzn pozostała prawie niezmienną. Sądzi się, iż fakt ten stoi w ścisłym związku z zakazem wielożeństwa, gdyż Turczynki nie mogą się w żaden sposób do jednożeństwa przyzwyczaić.

Domy zamienia się na ołówki.

Jakość ołówka zależy w dłuższej mierze od gatunku drzewa, stanowiącego oprawę. Najlepszy jest z cedru czerwonego, rosnącego w Ameryce. Rabunkowa gospodarka leśna sprawiła, że ceny na to drzewo, wzrosły w sposób fantastyczny, tak, że tylko luksusowe ołówki mogą mieć tak kosztowną oprawę. Fabrykanci poczęli przeto na gwałt szukać starych już przerobionych cedrów. Traf sprowadził ich do Tennesse, gdzie duża ilość domów posiada belki i wiązanie z cedru czerwonego, który w zeszłym wieku nie był jeszcze rzadkością. Przemysłowcy zakupili burtem wszystkie te budowle, które przekształca w ołówki, i zobowiązali się wznosić nowe, z całym komfortem urządzone budynki. Podobno obie strony dokonały korzystnej transakcji.

Wstęp tylko dla dorosłych.

Grudziądz. (Nadesłane).

Wydział sejmiku powiatu grudziądzkiego wyasygnował podobno 5 000 zł. zapomogi dla Opery Pomorskiej teatru toruńskiego. Czyn więcej jak pochwały i naśladowania godny, świadczy o wielkim zrozumieniu przedstawicieli powiatu dla doniosłości znaczenia opery toruńskiej, jako krzewicielki kultury polskiej na Pomorzu. Podobną sumę, jak się słyszy, powiat ma ofiarować i dla teatru grudziądzkiego. Pytam się dla czego? Czy teatr grudziądzki wypełnia swoje szczytne zadanie, głoszenia słowa polskiego, kultury polskiej, szerokim warstwom ludu robotniczego, powracającego z obczyzny do kraju i łaknącego go? Czy zobaczysz

w teatrze grudziądzkim rzesze pracowników, rzemieślników, tubylcy ludności, dla której placówka ta narodowa w pierwszej linii jest przeznaczona? Sztuki jak „Szkoła Sokół“, „Pani X“, „Małżeństwo Fredeny“ z występem „tylko dla dorosłych“, jak głosi oficjalny komunikat teatralny, i inne pikantne rzeczy, nie interesują nasze narodowo usposobione niewiasty pomorskie, które wstydyć by się musiały przed własnymi dziećmi. Sztuki te swawolne i swobodne — ta nowoczesna kultura — przynoszą dyrekcji podobno już nadto ogromne zyski, która oprócz tego korzysta z wolnego budynku itd. i jeszcze z wolnej jazdy kolejowej dla całego personelu do wszystkich stacji Pomorza. Więc na cóż jeszcze subwencja? Dawniejsi dyrektorowie teatru grudziądzkiego utrzymywali oprócz dramatu i komedji operę i operetkę z personelem przeszło 60 osób bez tych udogodnień. Dzisiejsza dyrekcja rozporządza tylko co 20 osobami. Prasa miejscowa, która dotychczas tak gorąco popierała teatr, zmieniła w ostatnim czasie, zmuszona opinią publiczną, swoje stanowisko. Przysłuchajmy się, co pisze „Głos Pomorski“ w nr. 112 z dn. 17 maja rb. przy okazji semickich występów pp. Toma, Silbersteina, Bodo, Pogorzelskiej itd. „I na cóż ta obłąkana, pornograficzna... oklepana sarabanda?... Kómu były potrzebne w naszej świątyni sztuki te bladeńskie, cyrkowe, klownowskie, ordynarne dowcipy? Z całą niekłamana zyczliwością... apelujemy do dyrekcji naszego Teatru Miejskiego“, aby na przyszłość nie wpuszczano do tej prawdziwej świątyni sztuki... świątyni kabaretowych. Teatr musi pozostać teatrem, a kupa świątyni kabaretowych niech sobie szuka innego miejsca popisu.“ Tyle „Głos Pomorski“. W tym sensie wyraziły się i inne pisma, nawet zamiejscowe. Zapytuję się, czy teatr sięjący taką kulturą zasługuje na poparcie?

Nie dziw więc, iż narodowo usposobiona religijna ludność pomorska, nie stojąca jeszcze na wyżynach nowoczesnej kultury teatru grudziądzkiego, stroni od niego i grupuje się znów, jak za czasów zaborczych, około teatrzyków ludowych swych towarzystw! — Dowodem tego przepełnione sale przedstawień amatorskich. Powiat grudziądzki, jeżeli jeszcze ma choć odrobinę groza w swej kasie na cele kulturalne, oby zechciał poprzeć te teatrzyki ludowe, które podtrzymują polskość ludu pomorskiego w czasie wielkiej niewoli! — One rzeczywiście na to zasługują — na nich jest wstęp dla wszystkich, a przedewszystkiem dla „niedorosłych“. Tam nie ujrzysz pornografji, i nie usłyszysz żydowskich dowcipów. C --- ska

Człowiek-Kameleon.

Niewytłomaczony dziw natury.

Lekarze londyńscy łamią sobie od dłuższego czasu głowę nad szczególnym wypadkiem, który wygląda raczej na wytwór fantazji, niż na zdarzenie prawdziwe. Ponieważ jednak zajmują się sprawą dwa poważne miesięczniki lekarskie, stąd nie ulega wątpliwości, że zagadnienie jest poważne.

Oto w jednym z londyńskich szpitali znajduje się pod obserwacją całego sztabu lekarzy pewien marynarz holenderski, którego skóra przybiera dwa razy dziennie, inne zabarwienie. W pewnym określonym czasie spoczywa skóra czarna, staje się ciemno-brunatna, a wreszcie przechodzi w ciemno-atramentową tak, że majątek wygląda wfenazą w zupełności, jak murzyn. Stan ten trwa jednak tylko kilka godzin i potem marynarz bieleje stopniowo, aż wreszcie ma skórę znowu zupełnie białą, jak normalny Europejczyk.

W świecie zwierzęcym zachodzą co prawda wypadki zmiany koloru skóry i najbardziej znanym przykładem jest w tym względzie kameleon. U kameleona zbadano przyczynę zmiany koloru, którą jest właściwość komórek skórných. Czyżby majątek w szpitalu londyńskim posiadał również tego rodzaju komórki? Lekarze nie umieją jeszcze wypadku tego objaśnić. Wiadomo tylko, że jest to już drugi podobny wypadek. Zauważono podobną perjdodyczną zmianę koloru u pewnego Szkofa, który w roku 1913 powrócił z Transwalu, gdzie bawił wiec lat. Ta

dziwna zmiana koloru skóry nie jest, jak się zdaje, choroba, gdyż zarówno Holender, jak i w swoim czasie Szkot, czuje się doskonale, temwięcej, że klinika płaci mu grube pieniądze za to, że pozwala się lekarzom badać.

Amazonki były.. mężczyznami.

Jest to pogląd, wygłoszony na posiedzeniu naukowym przez znanego w Anglii badacza historii, Dra. Myresa. Amazonki, których walki z Ateńczykami opiewał Homer, były Hittytami.

Ponieważ mieli oni zwyczaj starannego golenia wąsów i brody, przeto Grecy, uważający zarost za niezbędny atrybut męskiego rodu, poczytywali ich za kobiety. Hittyci byli doskonałymi jeźdźcami, stąd powstała cała legenda o Amazonkach. Z czasem zapuścili oni, wzorując się na sąsiadach, brody, i wasy co dało powód do innej fantazji historycznej, a mianowicie, że waleczny lud Amazonek znikł nagle bez śladu.

Mycie butelek od nafty i oleju.

Butelki od nafty nalewa się do połowy gorącym, mrocznym ługiem (uważając by nie pękły) i dodaje pociętych skrawków z papieru. — Wstrząsa mocno butelką, wylewa i płucze 2-4 razy czystą letnią wodą. Gdy zapach nafty nie ustąpił, należy je jeszcze raz oczyścić w powyżej podany sposób.

Do butelki od oleju lub oliwy wysypuje się fusy po ugotowaniu kawy (fusy przed użyciem należy przesuszyć), następnie wstrząsa mocno butelką, nalewa wodą i płucze kilka razy.

Wesoły kącik.

W koszarach.

— Ile szcetek powinien posiadać każdy żołnierz?
— Jedną.
— Jedną? A jaką?
— Do zębów.
— Czyś ty zwarzował? Dlaczego przedewszystkiem do zębów.
— Szcetką do zębów można i buty i mundur i pałasz oczyścić, ale szcetką do butów zębów nie oczyści.

Ostrożny.

„Ojezulku — przymil się córeczka — a fortepian dostanę też w posagu?“
„Dostaniesz, kochanie, ale narzeczonemu twemu lepiej przed ślubem o tem nie mów“.

Przyczyna.

Zwolniono pewnego pracownika. Idzie do szefa się poskarżyć. „Panie szefie“ powiada „przecież ja niczego nie zrobiłem?“
„Ma pan rację“, potwierdza szef, „przez całe dwa lata pobytu pańskiego w mem biurze“.

Przed kongresem.

— W przyszłym tygodniu przyjeżdża do nas 200 lekarzy!
— Mój Boże! A któż jest tak okropnie chory, że mu aż tylu potrzeba!

Bandytyzm.

— Jakoś bandytyzm ustaje. Co raz mniej wypadków grabieży!
— Bandytów nie brak, brak tylko ludzi którym jest jeszcze coś do zabrania.

Uprzejma przekupka.

Kupująca na targu: Ależ te jajka to są naprawdę małeńskie!
Przekupka: O proszę pan!, żeby kury wiedziały, że to dla paniusi, toby napewno większe pokładały

Odstraszający przykład.

— No, teraz pocałuj panią nauczycielkę i idź spać
— Nie pocałuję — mówi mały Jaś.
— Tata wezoraż chciał ją pocałować, to go uderzyła w twarz.

Na targu.

Młoda mężatka chce kupić gęś. Szuka długo, jedna wydaje się jej za chude, druga zbyt tłusta. Przekupka traci cierpliwość, wreszcie wybucha!
— Moja pani, czy mąż pani także tyle czasu potrzebował do pani?